

Szkoła Podstawowa nr 16 w Kaliszu
im. Powstańców Wielkopolskich 1918 - 1919

Maria Matczak

„Czasem mniej znaczy więcej...”

Nauczyciel opiekun:
Mgr Joanna Szkudlarek – Lichocka

Czasem mniej znaczy więcej...

Oliwia jest najpopularniejszą dziewczyną w szkole. Ładna, zgrabna, wysoka brunetka z dużym poczuciem humoru (tak przynajmniej można ją opisać na pierwszy rzut oka). Wszyscy ją znają, głównie z jej aktywności internetowej, niemal 24 h/d. Prowadzi vloga na Instagramie, ma swój kanał na YouTube, non stop nagrywa Tik toki i obserwuje czy ma wystarczającą ilość polubień. Czasami zdarzy jej się opublikować coś mądrego, jednak tylko wtedy, gdy się pomyli... Większość jej nagrań to puste frazesy o włosach, makijażu, czy nowych butach. Nigdy nie zrozumielem fenomenu, skąd ma tylu obserwujących, klikaczy, którzy lajkują jej posty niemalże od razu po wstawieniu nowego filmiku. Pewnie ma dużo przyjaciół i znajomych...jej popularność w końcu skądś się wzięła.

Wydaje mi się, że jestem zupełnym przeciwieństwem Oliwii. Nie lubię zwracać na siebie uwagi, rzadko publikuję coś w Internecie, a nawet jeśli to robię, to każdy mój wpis jest dobrze przemyślany. Nie wstawiam też swoich zdjęć. Po prostu nie lubię. Być może to właśnie z tego powodu mam tak mało znajomych.

Pewnego dnia, w piątek, przebierając się w szatni po wuefie, Oliwia zorientowała się, że nie ma w plecaku swojego telefonu. Wyciągnęła wszystkie książki i w panice przeszukała każdą kieszeń swojej torby. W szatni zrobił się gwar. Jednak z uwagi na to, że była to nasza ostatnia lekcja, każdy szybko się zawinął i poszedł do domu. Zostałam tylko ja i roztrzęsiona Oliwia. Żał mi się jej zrobiło, więc postanowiłam ją pocieszyć:

- Nie martw się – powiedziała Ola – Na pewno się znajdzie.

- Jak mam się nie martwić, skoro na telefonie mam wszystko?! Za pół godziny muszę wrzucić nowe story na Instagramie, w przeciwnym razie stracę wszystkie swoje zasięgi!
– wybuchła roztrzęsiona Oliwia.

- Poczekaj! Nie panikuj! Musimy działać racjonalnie. Przeszukajmy jeszcze raz całą szatnię, a jeśli się nie znajdzie pójdziemy zgłosić to do sekretariatu. Trzeba też powiadomić twoich rodziców. Nie możesz w takim stanie wracać sama do domu. – postanowiła Ola.

Telefon przepadł jak kamień w wodę. Nie był to jednak koniec tragedii. Gdy rodzice Oliwii dowiedzieli się, że zgubiła nowego iPhone'a, byli na nią wściekli, że nie szanuje ich pracy. Za karę zabrali jej również laptopa, na którym montowała filmy z Instagrama. Dziewczyna z dnia na dzień została całkowicie odcięta od sieci. Jednym słowem: DRAMAT!

Po kilku dniach Oliwia straciła dwustu obserwujących i swoją popularność w szkole. Jej przyjaciele odwrócili się od niej. Została całkiem sama. Obserwowałam to wszystko z boku, było mi jej żal. Nie jeden raz, lecz wielokrotnie widziałam, jak Oliwia próbowała zagadywać do swoich starych znajomych, lecz oni – z głowami w komórkach – w ogóle nie zwracali na nią uwagi.

Pewnego popołudnia, wychodząc ze szkoły, usłyszałam płacz. Dobiegał z domku na drzewie, znajdującego się przy szkolnym boisku. Z ciekawości zajrzałam do środka i zobaczyłam koleżankę skuloną w kącie z głową ukrytą w ramionach. Podeszłam do niej i nie mówiąc słowa, przytuliłam ją z całej siły. Po pewnym czasie sama zaczęła mówić:

- Mam już dosyć tego wszystkiego! Straciłam przyjaciół! Wszyscy mnie ignorują i traktują jak powietrze! Bez drogiego sprzętu nic dla nich nie znaczę... to okropne! – szlochała Oliwia.

- A cóż to byli za przyjaciele? – wtrąciła Ola – Wcale ich nie szkoda! Gdy straciłaś wszystkie drogie sprzęty i dostęp do Internetu, odwrócili się od ciebie. Nie musisz wcale podobać się innym ani udawać kogoś, kim nie jesteś... ważne, żebyś była sobą i dobrze się z tym czuła. Czasami lepiej jest mieć mniej przyjaciół, ale prawdziwych. Nie liczy się ilość, tylko jakość. Sama widzisz, że ilość obserwujących wcale nie przekłada się na jakość relacji.

- Tak, teraz doskonale to widzę – smutno wyszeptała dziewczyna – Szkoda tylko, że tak boleśnie musiałam przekonać się o tym na własnej skórze.

Tamto popołudnie wiele zmieniło w naszym życiu. Oliwia przestała żyć życiem wirtualnym. Po odzyskaniu sprzętu (gdy skończyła się jej kara) skasowała wszystkie swoje konta na Instagramie, YouTube i Tik Toku. Nie była już łasa na fałszywe komplementy i uśmiechy, bo wiedziała, że trendy są tylko chwilowe. Ja natomiast zrozumiałam słusność słów starożytnego filozofa Arystotelesa, który powiedział kiedyś, że: „*Jakość to nie działanie od czasu do czasu. To nawyk.*” Przede wszystkim jednak zyskałam przyjaciółkę, która była to dla mnie największą wartością! I jest do dziś!